

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/usa/97480,Wigilia-81-Demonstracje-w-USA-przeciwko- stanowi-wojennemu-w-Polsce.html>



Fot. ze zbiorów autora

ARTYKUŁ

## Wigilia '81. Demonstracje w USA przeciwko stanowi wojennemu w Polsce

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: EUGENIUSZ STARKY 24.12.2022

Czwartek 23 grudnia 1981 r., międzynarodowe lotnisko w Nowym Jorku. Jutro Wigilia, za chwilę ląduje samolot PLL LOT z Warszawy. To pierwszy samolot z Polski po wprowadzeniu przez reżim komunistyczny stanu wojennego.

## Oczekujemy w napięciu...

Do hali przylotów wychodzi pierwszy pasażer polskiego samolotu, kobieta w średnim wieku, Amerykanka.

- Jest smutno, bardzo smutno, boimy się... Czołgi, patrole... Żołnierze jednak nie są wrogo nastawieni do ludności. Ludność do nich też nie - mówi do oczekujących. - Wszyscy zszokowani, nie widziałam oporu. Mogłabym wiele powiedzieć, ale nie powiem - ucina.

- Nastroje są bardzo smutne - mówi amerykańska studentka. - Po co ci moje imię - odpiera pytanie dziennikarza. - Ja tam chcę wrócić.

Szczupła dziewczyna relacjonuje:

- Ludzie marzną, tam jest sroga zima, wiele czołgów, jak dobrze tu zobaczyć uśmiechnięte twarze...

- Jest strasznie - to starsza kobieta. - Miasta zamknięte, podróżować można tylko za pozwoleniem, w radiu i telewizji same kłamstwa; nikt tego nie chce słuchać... Niektórzy boją się wychodzić na ulice.

- Byłem w Warszawie, jest spokój. Czołgi, żołnierze; patrzymy na nich, oni na nas. Komunikacja, łączność przerwana; żadnych informacji, ludzie zgnębieni - zwierza się starszy mężczyzna.

- Jak walczyć z gołymi rękami przeciw czołgom? - wtrąca młody człowiek.

- Żadnego nastroju świątecznego. Moja rodzina bała się. Chcieli, abym wyjechał jak najszybciej - opowiada wysoki chłopak.

- Dopiero w ostatnim czasie zaczęto mówić o strajkach jako przyczynie stanu wojennego. Starają się odwrócić uwagę ludzi. Jest to naiwne, ale po dłuższym czasie może przynieść skutki, może część ludzi da się na to nabrać - opowiada kolejny pasażer. - W Polsce - mówi zdenerwowana kobieta - oczekuje się pomocy żywnościowej i materialnej. Ludzie czekają na pomoc z zagranicy, na żywność, na ubrania, dzieci nie mają odżywek.

- Ludzie stoją w kolejkach - dopowiada druga. - Jak za długo stoją, to ich przeganiają, jak złapią po godzinie policyjnej, to każą płacić 500 złotych.

Ktoś z boku wtrąca, że tramwaje i autobusy były na początku całkiem milczące, panowała cisza jak w grobie. Młody człowiek twierdzi, że jego pokolenie nie widzi możliwości dalszego życia w Polsce, sytuacja jest tragiczna, można tylko uciekać.

- Przyjechałem tu na stałe... - mówi.

Inny dodaje, że młodzi ludzie trafili na przeciwnika, któremu zależy tylko na władzy.

- Pierwszy dzień stanu wojennego to był prawdziwy szok. Wojskowy rząd chciał wyrzucić na ludności straszliwą presję - opowiada inny chłopak.

## **Solidarni z „Solidarnością”**

Już w niedzielę 13 grudnia, w dniu, w którym gen. Jaruzelski wprowadził stan wojenny w Polsce, na całym świecie odbyły się demonstracje w obronie Solidarności i polskiego społeczeństwa. W Paryżu, Londynie, Tokio, Rzymie, Nowym Jorku, Chicago i innych miastach tysiące ludzi wyszło na ulice, aby wyrazić sprzeciw wobec terroru wprowadzonego przez władze komunistyczne. Demonstranci w wielu krajach opowiadali się za demokratyczną i wolną Polską.

W wielu miastach Stanów Zjednoczonych odbywały się demonstracje solidarności z polskim społeczeństwem, które gromadziły nie tylko tysiące Polaków, ale też wielu Amerykanów, Litwinów, Białorusinów, Afgańczyków, Bułgarów; związkowców, dyplomatów i polityków.

W Nowym Jorku grupa ludzi dobrej woli zawiązała Komitet Pomocy Solidarności. Komitet rozpoczął prace na rzecz opozycji demokratycznej w PRL i polskiego społeczeństwa. Jedną z jego inicjatyw było zbieranie informacji z Polski i przekazywanie ich do środków masowego przekazu. Organizowano manifestacje, drukowano ulotki, aby społeczeństwo amerykańskie wiedziało, że niszczenie Solidarności jest zamachem na swobody narodu polskiego, wywalczone przez robotników w sierpniu 1980 r.

W wielu miastach Stanów Zjednoczonych odbywały się wielkie demonstracje solidarności z polskim społeczeństwem. Masowe przemarsze i mityngi, które organizowano na wezwanie Kongresu Polonii Amerykańskiej, a także amerykańskich związków zawodowych zrzeszonych w federacji AFL-CIO i Komitetu Pomocy Solidarności, zgromadziły nie tylko tysiące Polaków, ale też wielu Amerykanów, Litwinów,

Białorusinów, Afgańczyków, Bułgarów; związkowców, dyplomatów i polityków. Wszyscy oni stanęli solidarnie w obronie tych, którzy desperacko walczyli w kraju.

W Wigilię Bożego Narodzenia 1981 r. w Nowym Jorku o godz. 17.00 tysiące osób w milczeniu, ze świecami i czarnymi opaskami na rękawach przeszło spod katedry św. Patryka pod konsulat PRL.



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora

## Światła wolności nie uda się ugasić

Ronald Reagan w orędziu na Boże Narodzenie wypowiedział się w sprawie stanu wojennego:

„W chwili, gdy do was przemawiam, los dumnego i starego narodu polskiego wisi na włosku. W Polsce od tysiąca lat obchodzone jest święto Bożego Narodzenia. Ale tegoroczne święta nie budzą nadziei w sercach bohaterskiego polskiego narodu. Zdradził go jego własny rząd. Ludzie rządzący tym narodem i ich sojusznicy czują strach przed wolnością, którą naród polski tak bardzo ceni.

Na powiew wolności odpowiedziano brutalną siłą. Wkroczone do fabryk, kopalń, szkół i domów. Polski rząd podeptał własne zobowiązania wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych i porozumień helsińskich. Rząd PRL złamał nawet porozumienia gdańskie z sierpnia 1980 roku, na mocy których uznał fundamentalne prawo swego narodu i związków zawodowych do organizowania strajków.

Tragiczne wydarzenia w Polsce są wynikiem jawnej i potajemnej presji Związku Sowieckiego. Nie wchodzi w rachubę zbieg okoliczności, jeśli obwieszczenia ogłaszające stan wojenny w grudniu były drukowane w Związku Sowieckim już we wrześniu.

Atakując Solidarność, jej wrogowie atakują jednak cały naród. Dziesięć milionów spośród trzydziestu milionów mieszkańców Polski to członkowie Solidarności. Razem z rodzinami to przytłaczająca większość polskiego narodu. Prześladowając Solidarność, polski rząd wypowiedział wojnę całemu narodowi.

Apeluję do polskiego rządu i jego sojuszników, by rozważyli konsekwencje swego postępowania. Jakże można usprawiedliwić użycie brutalnej siły w dławieniu narodu, który domaga się jedynie prawa do życia w wolności i godności? Brutalna siła może być narzędziem zastraszenia, ale nie może się stać podstawą trwałego społeczeństwa; jednocześnie nie da się odbudować przy pomocy terroru polskiej gospodarki”.

Prezydent Reagan przedstawił listę restrykcji wobec PRL, po czym dodał:

„Decyzje te nie są skierowane przeciw narodowi polskiemu, lecz stanowią ostrzeżenie dla rządu Polski, że wolny człowiek nie może być obojętny na brutalne represje [...]. Kiedy w XIX wieku polscy patrioci powstali przeciw obcym ciemnościom, ich bojowym okrzykiem było hasło: »Za wolność waszą i naszą«. Słowa te i w naszych czasach rozbrzmiewają głęboką prawdą.

Żadna siła fizyczna nie jest w stanie zdławić solidarności świata. Przenika ona granice i zamieszkuje w sercach wszystkich ludzi. My, mieszkańcy wolnego świata, jesteśmy zespoleni z polskimi braćmi i siostrami. Ich sprawa jest naszą sprawą. Nasze modlitwy i nadzieje są przy nich w dzień Bożego Narodzenia. [...]

Niech płomień milionów świec w amerykańskich domach będzie świadectwem, że światła wolności nie uda się ugasić [...].

Niech te świece przypomną nam, że błogosławieństwo Opatrzności nakłada na nas specjalne obowiązki wobec Boga, który nas prowadzi, obowiązki wobec spuścizny wolności i godności, którą odziedziczyliśmy po naszych przodkach i obowiązki wobec dzieci na całym świecie, albowiem to, jak żyjemy, ukształtuje ich przyszłość”.

Tekst pochodzi z numeru 1-2/2022 „Biuletynu IPN”

**COFNIJ SIĘ**